

Zapraszamy do naszego nowego portalu ***czaswielkopolski.pl***



W numerze:



**Uciekli od wojny** str. 3



**Powstaje nowa sala gimnastyczna** str. 9



**Ryzykują zdrowiem i życiem** str. 8

# AKTUALNOŚCI

*Niech Zmartwychwstanie Pańskie  
trwa w nas z nową wiarą,  
nappełni wszystkich pokojem,  
da siłę w pokonywaniu trudności  
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.*

*Michał Zieliński*



## Lech skończył 100 lat

Setny jubileusz KKS Lech Poznań przypadł na mecz z Jagiellonią Białostok rozgrywanym na stadionie przy ulicy Bułgarskiej w Poznaniu. Na kibiców czekało mnóstwo atrakcji i niespodzianek.

Zawodnicy obu klubów na murawę wybiegli w specjalnie przygotowanych koszulkach retro. Kibice popularnego Kolejorza przygotowali efektowną oprawę oraz głośno odśpiewali „100 lat”. Mecz zakończył się pewnym zwycięstwem 3 do 0 i dzięki temu poznańska drużyna będzie dalej walczyła o mistrzostwo Polski. W przerwie meczu wojewoda wielkopolski Michał Zieliński wręczył prezesom Lecha okolicznościową paterę. Rozmawiał także z nowym selekcjonerem reprezentacji Polski Czesławem Michniewiczem, który uważnie obserwował piłkarzy Kolejorza. **tk**  
**Fot. WUW**

## Wichury nad Wielkopolską

Pozrywane linie energetyczne, uszkodzone i pozrywane dachy, powyrywane i połamane drzewa, ponad 3000 interwencji Straży Pożarnej i druhow z OSP – to skutki orkanów Eunice i Dudley, jakie przeszły w lutym przez Wielkopolskę. Szczególnie ucierpiały powiaty pleszewski, kaliski, turecki, poznański i miasto Poznań.

Przez Dobrzycę i Sośnicę przeszła trąba powietrzna. Wichura uszkodziła około 50 budynków, doprowadzając część z nich do naruszenia konstrukcji, przynajmniej pięć domów nie nadawało się do zamieszkania. W związku z sytuacją związaną z przejściem orkanów wojewoda wielkopolski Michał Zieliński udał się do miejsc, które żywił dotknął najboleśniej, i przedstawił sytuację panującą w województwie.



▶ Wojewoda wielkopolski Michał Zieliński (drugi z lewej) odwiedził poszkodowanych i zaoferował pomoc

– Orkan Dudley poczynił w Wielkopolsce olbrzymie zniszczenia. Służby cały czas pracują, ponieważ pogoda nie jest jeszcze niestety na tyle łaskawa, żeby być spokojnym – mówił wojewoda wielkopolski w Dobrzycy. Zapewnił też o udzieleniu pomocy najbardziej poszkodowanym.  
– Pierwsza pomoc miała charakter doraźny i wynosiła 6 tysięcy złotych dla każdego poszkodowanego, który złożył wniosek – stwierdził wojewoda wielkopolski

Michał Zieliński. Pieniądze zostały przelane na konto gminy Dobrzyca.

Wojewoda wielkopolski podkreślił, że druga forma pomocy skierowana jest do osób, którym wichura uszkodziła domy, mieszkania lub też budynki gospodarcze. Dofinansowanie w tym wypadku to 200 tys. zł. W poszkodowanych gminach zostały powołane komisje do oceny straty dla budynków mieszkalnych. **msz**  
**Fot. WUW**

## Cyfrowo na wsi

Zaniedbywane przez dekady obszary popegeerowskie potrzebują pomocy, by wyrównać szanse ich rozwoju gospodarczego i społecznego. Dotyczy to również dostępu mieszkańców do sprzętu komputerowego oraz Internetu.

Program wsparcia rozwoju cyfrowego byłych pracowników PGR, realizowany w ramach Centrum Projektów Polska Cyfrowa, ma pomóc przede wszystkim dzieciom. Taka potrzeba stała się szczególnie widoczna podczas nauki zdanej, spowodowanej przez pandemię Covid-19. Dofinansowanie zostanie wykorzystane na zakup sprzętu komputerowego z koniecznym oprogramowaniem oraz dostęp do Internetu. Pomoc otrzymało siedem wielkopolskich gmin: Skoki (807 tys. zł), Wapno (181 tys.), Wągrowiec (gmina wiejska – 1 mln zł, gmina miejska – 1,3 mln), Gołańcz (1,2 mln), Mieścisko (803 tys.) oraz Damasławek (450 tys.). **paw**

## POMOC

# Uciekli od wojny

Roman już tęskni za swoim krajem. Zostawił tam szkołę i kolegów. Z mamą i babcią jadą do Łodzi szukać nowego miejsca do życia. Masza, Ira i Natalia wyrwały się z piekła wojny z małej miejscowości położonej niedaleko Charkowa. Ciągle słyszą wybuchające bomby, choć na Dworcu Głównym w Poznaniu jest spokój. Jedni przyjeżdżają, inni odjeżdżają, ale wszyscy przybysze z Ukrainy mówią – Polacy jesteście wspaniali.

**Aurelia Pawlak**

Trzy kobiety stoją na peronie i niepewnie się rozglądają. Mają ze sobą tylko torebki. Przyjechały do Poznania przed kilkoma dniami, a na dworzec przyszły w nadziei, że spotkają kogoś znajomego, komu trzeba będzie pomóc. Ira w Ukrainie była gospodynią domową. Masza prowadziła własny biznes polegający na wynajmie mieszkań. Natalia, córka Maszy, jest oszołomiona i jeszcze do niej nie dociera, że w jej kraju trwa wojna. Na razie tylko Ira znalazła pracę, będzie lepić pierogi.

– Ludzie w Polsce otworzyli przed nami swoje serca i domy,



► Od prawej pani Ira, w środku Roman, z prawej Oksana

mamy wszystko, co jest nam potrzebne – powiedziała Ira. – Nie spodziewaliśmy się takiego przyjęcia. Okazywane wsparcie i pomoc są dla nas bardzo ważne. Mamy dach nad głową i co jeść. Będziemy pracować na swoje utrzymanie, żeby nie być dla nikogo ciężarem. Kiedy tylko wojna się skończy, wrócimy do swojego kraju, choć w Polsce jest nam bardzo dobrze.

W holu dworca, przy oknie, siedzą dwie kobiety i chłopiec. Młodsza nerwowo spogląda na zegarek i tablicę informacyjną z rozkładem jazdy pociągów. Niedługo z mamą i synem ruszają do Łodzi. Tam znalazł się dla nich pokój, w którym na razie zamieszkają.

– W Poznaniu mieszkam od pięciu lat, pracowałam jako asystentka stomatologiczna – wyjaśnia Oksana. – Teraz dołączył do mnie syn Roman i schorowana mama z Połtawy. Na miejscu został tata, ciocia, kuzynka i dalsza



► Pierwsza z prawej Ira, druga Natalia i trzecia Masza są już w Poznaniu

część rodziny. – W telewizji widzicie tylko jedną trzecią tego, co się dzieje w naszym kraju – dodaje mama Oksany ocierając łzy. – Codziennie spadają bomby, słychać wybuchy, strzały z karabinów i wyjące syreny. Okupant jest bezlitosny, zabija kobiety i dzieci. Tam jest piekło.

Oksana zwolniła niewielki pokój w Poznaniu, bo był za mały, żeby wszyscy się zmieścili. W Łodzi będą krótko, chcą przetrwać najtrudniejszy czas, a potem zaczną szukać większego mieszkania w większym mieście. Roman musi iść do szkoły, a mama potrzebuje fachowej pomocy medycznej. Gdy się żegnają podchodzi do niej Roman i mówi – jesteście dobrzy, dziękujemy.

Nadia przyjechała do Poznania z Kijowa. Nikogo tu nie zna, ale już nawiązała pierwsze kontakty z wolontariuszami. Gdy wybuchła wojna, spakowała do plecaka dokumenty, kilka potrzebnych rzeczy i ruszyła w drogę. Najpierw musiała się wydostać z miasta, potem ktoś ją podwiózł, część drogi przemierzyła na rowerze, kolejną – pieszo. W Kijowie była nauczycielką języka angielskiego, prowadziła teatr młodzieżowy, zawodowo trenowała pływanie. Nadia wierzy, że w Polsce szybko znajdzie pracę,

bo zna nie tylko język angielski, ale także polski i francuski.

– W Kijowie został mój tata i trzech braci. Wszyscy walczą na froncie przeciwko najeźdźcom – mówi Nadia. – Mama pojechała do swojej siostry do Wiednia w odwiedziny, a gdy wybuchła wojna postanowiła tam zostać. Nie wiem, kiedy wszyscy się spotkamy. I czy się spotkamy? Bardzo się o to modlę.

Przed wejściem na stary dworzec PKP stoją czerwone namioty. Wewnątrz jest bardzo ciepło. Na stołach znajdują się butelki z napojami, ciastka, kanapki, kawa, herbata i gorąca zupa. Wśród uchodźców krząta się pani Anna.

Przyjmuje Ukraińców, sprawdza ich bilety, odprowadza na peron i podtrzymuje na duchu. Na co dzień pracuje w Niemczech, wzięła urlop i pomaga – najlepiej jak potrafi.

– Uznałam, że skoro można zrobić coś dobrego dla tych ludzi, to poświęcam im swój czas – zapewnia pani Anna. – Pierwszy raz spędziłam tutaj 26 godzin, bo taka była potrzeba. – Rozpacz i łez uchodźców, i tego smutku w oczach nigdy nie zapomnę. Tak, jak i starszego Ukraińca, który wyjął krzyżyk i mnie pobłogosławił, bym miała siły nadal pomagać.

Na dworcu pojawia się kolejna fala uchodźców, która przyjechała pociągiem z granicy. Przed punktem informacyjnym robi się tłoczno. Tak, jak w miejscach, w których można zjeść posiłek po podróży. Jeszcze tylko prysznic i łóżko. I marzenie, żeby obudzić się, gdy już nie będzie wojny.

Fot. Aurelia Pawlak



► Pani Anna (w środku) pomaga będąc na urlopie

## DOTACJE

## Autobusem do każdej wsi

Rząd premiera Mateusza Morawieckiego przekazał z Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej 52 ml zł, z czego samorządy województwa wielkopolskiego zgłosiły wnioski na łączną kwotę 24 ml zł.

Małgorzata Szewczyk

Pieniądze te zostaną przeznaczone na powstanie nowych połączeń, a także na utrzymanie dotychczasowych linii. To niemal o 10 ml zł więcej niż wyniosło ubiegłoroczne dofinansowanie. Środki otrzyma 58 jednostek samorządu terytorialnego w sumie na 512 linii autobusowych.

– Linie autobusowe są niestety deficytowe. W związku z tym, że rząd premiera Mateusza Morawieckiego też stawia na to, żeby to wykluczenie komunikacyjne nie dotyczyło osób z mniejszych miejscowości, miejscowości popegeerowskich, z których osoby nie mogły często dojechać do pobliskich miejscowości, to

dofinansowanie jest tak istotne – zaznacza wojewoda wielkopolski Michał Zieliński.

Niewystarczające środki finansowe uniemożliwiały samorządom zapewnienie odpowiedniego autobusowego publicznego transportu zbiorowego. Samorządowcy zgłaszali potrzebę dofinansowania tego typu przejazdów, dlatego też w przepisach ustawy o Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej wprowadzono zmiany. Zgodnie z nimi środki zgromadzone przez Fundusz są przekazywane na dofinansowania realizacji zadań własnych organizatorów, dotyczących zapewnienia funkcjonowania publicznego autobusowego transportu zbiorowego. Przepisów ustawy nie stosuje się jednak do przewozów realizowanych w ramach komunikacji miejskiej.

Warto podkreślić, że z roku na rok zwiększa się liczba zawartych umów oraz wysokość dofinansowania przekazywanego ze środków Funduszu. W 2019 roku zawarto 11 umów o całkowitej wartości dopłaty 373 238,81 zł dla 83 linii autobusowych, na 2020 rok zawarto 34 umowy o całkowitej wartości dopłaty 5 888 787,43 zł dla 240 linii autobusowych, na 2021 rok zawarto 46 umów o całkowitej wartości dopłaty 14 067 551,23 zł dla 396 linii autobusowych.

## Wsparcie dla szpitali

Placówki medyczne od lat borykają się z brakiem kadry, odpowiedniego i nowoczesnego sprzętu oraz deficytem finansowym. Podmioty medyczne mogą ubiegać się o rządową pomoc w formie dofinansowania inwestycji, która może podnieść jakość specjalistycznych usług medycznych.

Małgorzata Szewczyk

Troska o właściwe wyposażenie szpitali i rozwój związanych z ochroną zdrowia inwestycji stanowi priorytet dla rządu, stąd możliwe jest aplikowanie jednostek samorządu terytorialnego o potrzebne środki finansowe. Powiaty mogą przedkładać u wojewody wnioski o udzielenie dotacji na konkretne działanie. O przyznaniu dotacji decyduje Prezes Rady Ministrów poprzez wydanie zarządzenia, po wcześniejszym opiniowaniu inwestycji przez wojewodę. Dotacja z budżetu państwa może wynieść maksymalnie 80 proc. kosztów inwestycji, przy minimalnym 20 proc. wkładzie własnym jednostki samorządu terytorialnego. W roku 2021 r. dofinansowanie przyznano 12 podmiotom leczniczym na łączną kwotę 12 725 184 zł. Ponad-

to szpitale mogą uzyskać dofinansowanie na zadania inwestycyjne, takie jak: zakup aparatury i sprzętu oraz inwestycje budowlane z funduszu przeciwdziałania COVID-19. W ubiegłym roku 22 pozytywnie zaopiniowane przez wojewodę wielkopolskiego Michała Zielińskiego wnioski placówek leczniczych nie rozpatrzono, ale w 2022 r. zostały zwrócone przez Ministerstwo Zdrowia i są obecnie poddane bieżącej weryfikacji przez wojewodę zgodnie z nowymi wytycznymi. Istnieje również możliwość pozyskania przez placówki medyczne sprzętu z Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych. W roku 2022 r. takie wnioski złożyło 20 szpitali z województwa wielkopolskiego.

fol. Pixabay



➤ Lekarze podczas operacji

L.p.	JST	Kwota dopłaty	Ilość linii objętych umową
1	Gmina Babiak	148 932,00	8
2	Gmina Baranów	92 565,00	3
3	Gmina Chodów	212 200,80	9
4	Gmina Czarniejewo	30 360,00	1
5	Gmina Dąbie	111 840,00	4
6	Gmina Dopiewo	284 829,00	2
7	Gmina Golina	368 700,00	5
8	Gmina Grzegorzew	327 474,00	10
9	Gmina Jaraczewo	192 391,50	6
10	Gmina Kazimierz Biskupi	339 247,00	9
11	Gmina Kiszewo	188 214,00	3
12	Gmina Kłęczew	377 880,00	6
13	Gmina Kłodawa	101 988,00	5
14	Gmina Koło	422 760,00	15
15	Gmina Koło – porozumienie z Miastem Koło	253 548,00	5
16	Gmina Kościelec	138 432,00	3
17	Gmina Koźminek	88 973,00	3
18	Gmina Kramsk	644 328,78	9
19	Gmina Krzymów	109 152,00	1
20	Gmina Kwilcz	219 493,07	6
21	Gmina Łądek	30 960,00	2
22	Gmina Łubowo	153 468,00	2
23	Gmina Margonin	178 718,00	1
24	Gmina Mikstat	101 012,67	2
25	Gmina Niechanowo	309 699,00	3
26	Gmina Olszówka	231 756,00	8
27	Gmina Osiek Mały	418 344,00	15
28	Gmina Ostrówite	9 936,00	1
29	Gmina Pleszew	480 532,00	1
30	Gmina Powidz	202 230,00	7
31	Gmina Pyzdry	123 492,00	2
32	Gmina Rawicz	265 674,00	2
33	Gmina Rogoźno	145 492,00	1
34	Gmina Rychtal	61 881,00	3
35	Gmina Rychwał	628 920,00	15
36	Gmina Ryczywół	228 078,00	3
37	Gmina Rzgów	453 122,00	12
38	Gmina Skułek	145 632,00	4
39	Gmina Sompolno	448 377,00	20
40	Gmina Stare Miasto	322 512,00	7
41	Gmina Szydłowo	126 403,20	1
42	Gmina Ślesin	670 440,00	20
43	Gmina Wierzbiniek	89 832,00	4
44	Gmina Wilczyn	108 444,00	5
45	Gmina Witkowo	404 880,00	3
46	Gmina Zagórz	206 556,00	10
47	Gmina Żelazków	152 592,00	3
48	Gmina Żerków	217 977,00	2
49	Powiat Gostyński	104 832,00	6
50	Powiat Kaliski	2 152 455,00	13
51	Powiat Kępiński	1 475 880,00	19
52	Powiat Kolski	493 626,00	18
53	Powiat Koniński	2 579 263,00	53
54	Powiat Ostrzeszowski	1 582 053,00	24
55	Powiat Rawicki	78 120,00	1
56	Powiat Słupecki	1 148 004,00	43
57	Powiat Wrzeski	271 110,00	3
58	Wiązek Powiatowo-Gminny „Wielkopolski Transport Regionalny”	2 530 666,00	60
<b>Razem</b>		<b>23 986 278,02</b>	<b>512</b>

Czas Wielkopolski

Wydawca: Wielkopolski Urząd Wojewódzki w Poznaniu  
al. Niepodległości 16/18,  
61-713 Poznań, NIP: 7781012911.

Siedziba redakcji: Wielkopolski Urząd Wojewódzki w Poznaniu,  
al. Niepodległości 16/18, 61-713 Poznań  
Konsultacje merytoryczne:  
Marta Daleszyńska, dyrektor  
Gabinetu Wojewody, Tomasz  
Kamiński, doradca wojewody  
Redaktor naczelna: Aurelia Pawlak

Zastępca redaktora naczelnego:  
Nina Swarczewicz  
Zespół redakcyjny:  
Anna Jost-Prześlakowska, Błażej  
Wolniewicz, Małgorzata Szewczyk  
Sekretarz redakcji: Joanna Kardasz  
Korekta: Aleksandra Kamińska  
Dystrybucja: Dawid Pius,  
Tomasz Kamiński

W sprawach związanych z dystrybucją  
tel.: 61 854 13 08  
Kontakt do redakcji:  
czaswielkopolski@poznan.uw.gov.pl  
tel.: 61 854 17 69

Wydanie online:  
czaswielkopolski.pl  
Opracowanie graficzne:  
Pre-Press Studio Krzysztof Spychał  
Druk: Polska Press Sp. z o.o.  
Drukarnia Poznań

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów.

## EDUKACJA

# Maluchy znalazły opiekę

Są radością dla swoich rodziców. Pierwsze miesiące życia spędzają pod ich czujnym okiem. Później – jeśli babcie i dziadkowie nie mogą się nimi zająć – jedynym wyjściem są żłobki. A te obecnie oferują swoim małym podopiecznym świetne warunki do właściwego rozwoju emocjonalnego i fizycznego.

**Aurelia Pawlak**



► Maluchy z Rogoźna mają piękny plac zabaw

Władze samorządowe w Jastrowiu, po rozmowach z rodzicami i przeprowadzeniu ankiet wśród mieszkańców, podjęły starania o powstanie żłobka miejskiego. Pracujący rodzice mieli spory problem komu powierzyć opiekę nad dziećmi, dlatego pomysł szybko zyskał ogólną aprobatę.

– Nazwa TULIŚ oraz logo jest wynikiem konkursu, który wygrała Katarzyna Neska-Bednarowska – poinformowała Monika Białas, dyrektor placówki. – Autorka przed-

stawiła projekt nawiązujący do nieodłącznego elementu budowania więzi z dzieckiem, zwłaszcza w okresie wczesnego dzieciństwa. Nazwa kojarzy się z ciepłem i bezpieczeństwem, budzi pozytywne skojarzenia, a ponadto jest zwięzła i łatwa do zapamiętania.

W żłobku o powierzchni 300 metrów kwadratowych przebywa 35. dzieci, które mają do dyspozycji dwie przestronne sale, szatnię i plac zabaw. Jest także zaplecze kuchenne i pomieszczenia

gospodarcze. Nad maluchami czuwa pielęgniarka, która zapewnia im opiekę medyczną i wspomaga opiekunki w sprawach związanych z pielęgnacją i higieną. Poza tym w żłobku zorganizowano nieodpłatne zajęcia z logopedą oraz rytmikę wspomagającą koordynację ruchową.

– Odwiedzając kolejne miejscowości w Wielkopolsce, obserwuję, jak dzięki dofinansowaniu z programu „Maluch+” samorządy dbają o komfort i spokojną co-

dzienność rodzin – poinformował wojewoda wielkopolski Michał Zieliński. – Jednymi z priorytetowych zadań, jakie stoją przed samorządami i rządem, jest odpowiedzialna, szeroko zakrojona polityka prorodzinna.

Kolejny żłobek, tym razem pod nazwą „Zielona Kraina”, został otwarty w Rogoźnie. Wybudowano go na działce przy Ośrodku Sportu i Rekreacji. Nazwę „Zielona Kraina” wyłoniono w drodze konkursu, w którym zwyciężyła Gabriela Gołąb. Na budowę żłobka gmina otrzymała dofinansowanie

w wysokości 1,65 mln zł z rządowego programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech „MALUCH+” 2021. Dzięki tej inicjatywie rodzice będą mogli wrócić do pracy lub jej skutecznie poszukać, a w tym czasie ich pociechy znajdą się pod fachową opieką i spędzą czas na dobrej zabawie. Nowością jest w każdej sali żłobka projektor „FunFloor”, który pozwala na wyświetlanie obrazów na podłodze. O smaczne posiłki dla maluchów zadba personel nowoczesnej, dobrze wyposażonej kuchni.

Fot. „TULIŚ” i „Zielona Kraina”



► Żłobek w Jastrowiu

## Poznaj Polskę

W minionym roku program „Poznaj Polskę”, skierowany do placówek szkolnych w całym kraju, zyskał bardzo dużą popularność. Stąd pomysł, żeby również w bieżącym roku kontynuować to zadanie – w marcu rozpoczął się nabór wniosków.

W tym roku Ministerstwo Edukacji i Nauki zarezerwowało kwotę 100 mln zł, z czego 50 mln zł będzie przeznaczony na realizację wycieczek szkolnych do zakończenia zajęć dydaktyczno-wychowawczych w roku szkolnym 2021/2022. Kolejne 50 mln zł zostanie wydane na wycieczki zorganizowane w roku szkolnym 2022/2023 (wrzesień – grudzień). Postanowiono, że w tej edycji pieniądze z programu zostaną rozdzielone proporcjonalnie do liczby uczniów w każdym z województw. W minionym roku najchętniej odwiedzano między innymi Centrum Nauki Kopernik, Zamek Królewski, Łazienki, Muzeum Powstania Warszawskiego, Powązki w Warszawie, Zamek Królewski na Wawelu, Zabytki w Krakowie, Hydropolis – Interaktywne Muzeum Wody we Wrocławiu, Muzeum Toruńskiego Piernika oraz stare i nowe miasto w Toruniu.

paw

## Praktyki i staże

Zespół Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich we Wronkach dołączył do grona szkół, które Grupa Enea objęła swoim patronatem. Powstający nowy kierunek nauczania „technik energetyk”, to wyjście władz szkoły i powiatu naprzeciw nowym wyzwaniom oraz dostosowanie kierunków kształcenia do potrzeb rynku pracy.

Młodzi ludzie są coraz bardziej świadomi wyboru drogi zawodowej. Z łatwością poruszają się w świecie najnowszych osiągnięć technologicznych, co kształtuje ich zainteresowania i dąże-



► Wojewoda wielkopolski Michał Zieliński (pierwszy z lewej) w szkole we Wronkach

nia. – Sektor energetyczny ulega szybkim zmianom i staje przed wieloma nowymi wyzwaniami technologicznymi i ekologicznymi – powiedział wojewoda wielkopolski Michał Zieliński. – Z tego powodu taką dużą wartość mają wszystkie inicjatywy, które dzięki praktykom, stażom czy wizytom studyjnym kształca-

fachowców w tej dziedzinie – dodał wojewoda. Szkoła we Wronkach dołącza do grona szkół patronackich Grupy Enea. Projekt zakłada przygotowanie kadry do pracy w sferze zainteresowania energetyki zawodowej ENEA i firm pracujących na jej rzecz.

paw  
Fot. WUW

## UKRAINA

# Podajemy rękę Ukrainie

Autor tekstów – Małgorzata Szewczyk, Переклад – Наталія Кобелева, Fot. WUW

## Punkt informacyjny

Od 26 lutego na Dworcu Głównym w Poznaniu funkcjonuje punkt informacyjny dla uchodźców z Ukrainy, obsługiwany przez pracowników Wydziału Spraw Cudzoziemców WUW w Poznaniu oraz wolontariuszy.

– Przybywający do Poznania uchodźcy z Ukrainy uzyskują w nim pomoc w zakwaterowaniu oraz wszelkie niezbędne wsparcie i informacje. Jesteśmy gotowi udzielić pomocy każdemu, kto będzie jej potrzebował. Musimy być solidarni z Ukrainą – mówi wojewoda wielkopolski Michał Zieliński.

Została uruchomiona też specjalna infolinia dla uchodźców z Ukrainy +48 61 850 87 77 oraz

strona [www.migrant.poznan.uw.gov.pl/uk](http://www.migrant.poznan.uw.gov.pl/uk). Pytania można też kierować na adres e-mail: [cudzoziemcy@poznan.uw.gov.pl](mailto:cudzoziemcy@poznan.uw.gov.pl).

Uchodźcy wojenni z Ukrainy nie muszą obawiać się o legalność swojego pobytu. W najbliższych dniach nie trzeba też składać żadnych wniosków w Urzędzie ds. Cudzoziemców, urzędach wojewódzkich, placówkach Straży Granicznej. To samo dotyczy obywateli Ukrainy, którzy są w Polsce, a ich dokumenty pobytowe utraciły ważność.

Ci, którzy nie mają zapewnionego miejsca pobytu w Polsce u rodziny czy znajomych, uzyskują informacje o możliwości tymczasowego zakwaterowania, otrzymują podsta-

wową opiekę medyczną oraz posiłek w punkcie recepcyjnym.

Wszyscy obywatele Ukrainy mają dostęp do bezpłatnej opieki

medycznej i polskiej służby zdrowia.



► Wojewoda wielkopolski Michał Zieliński w punkcie informacyjnym na dworcu kolejowym  
Воєвода Великопольський Міхал Зелінський в інформаційному пункті на залізничному вокзалі



► Každy, kto może pomaga / Кожний хто може допомагає

## Dla zagrożonych

**Komenda Główna Policji** uruchomiła telefony dyżurne oraz możliwość kontaktowania się drogą mailową dla osób, które chcą przekazać informacje o przypadkach handlu ludźmi, przestępstwach na tle seksualnym oraz zaginięciach uchodźców i ich rodzin, przebywających na terenie RP w związku z prowadzonymi działaniami zbrojnymi na terenie Ukrainy

**Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych Komendy Głównej Policji** uruchomiło specjalny numer telefonu 47 72 123 07 (dla osób dzwoniących z zagranicy +48 47 72 123 07) oraz skrzynkę e-mail: [cpozkgrp@policja.gov.pl](mailto:cpozkgrp@policja.gov.pl), pod którymi można przekazywać i uzyskiwać informacje oraz

pomoc w sytuacjach związanych z zaginięciem osób, które przekroczyły granicę RP z powodu wojny na Ukrainie.

**Wydział do Walki z Handlem Ludźmi Biura Kryminalnego KGP** prowadzi dwa kanały komunikacji. Na adres e-mail: [handel.ludzmibsk@policja.gov.pl](mailto:handel.ludzmibsk@policja.gov.pl) można przesłać policjantom informacje o wszelkich przejawach handlu ludźmi. Dodatkowo obsługiwana jest specjalna infolinia o numerze: 664 974 934 (dla osób dzwoniących z zagranicy +48 664 974 934). Dzwoniąc pod ten numer przekazać można informacje dotyczące zarówno handlu ludźmi, jak i przestępstw seksualnych, pedofilii czy pornografii dziecięcej.

## Miejsca noclegowe dla uchodźców

W Wielkopolsce przygotowano miejsca w wielu ośrodkach, gdzie schronienie znajdują obywatele Ukrainy uciekający przed wojną. Na początku, w pierwszej fali trafiające do naszego regionu osoby miały często zaplanowane pobyty prywatne, natomiast obecnie są to osoby, które mają mniej zorga-

nizowany pobyt w Polsce i w większej liczbie przybywają z granicy. Skala napływu osób z Ukrainy jest olbrzymia, w związku z czym sukcesywnie zwiększana jest dla nich baza noclegowa. W samym Poznaniu funkcjonuje kilka ośrodków, gdzie uchodźcy znaleźli schronienie. Głównym jest hotel Ikar. Miej-

sca tymczasowego pobytu powstały też na Międzynarodowych Targach Poznańskich, Politechnice Poznańskiej i w hali Arena. Dodatkowo miejsca przygotowano też na terenie całego województwa, m.in. w Żerkowie, Rogoźnie, Kwilczu, Koninie, Grodzisku, Licheniu, Pokrzywnie i Zaniemyślu.

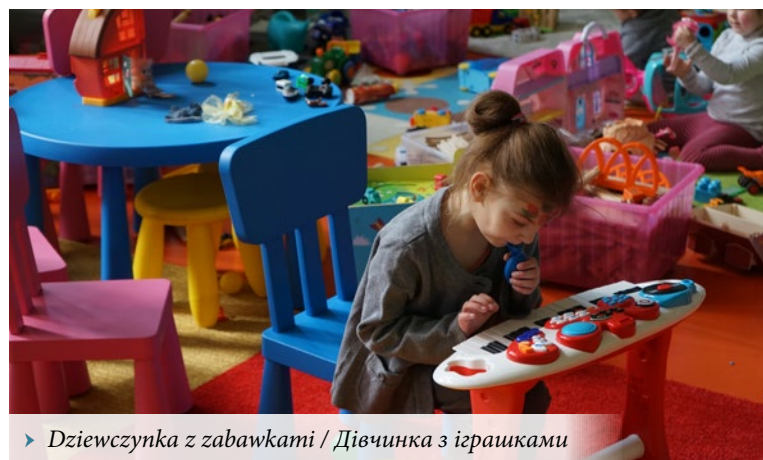
## Zbiórki darów dla Ukrainy

Na terenie województwa wielkopolskiego funkcjonuje mnóstwo punktów zbiórki humanitarnej na rzecz Ukrainy i ciągle ich przybywa. Wielkopolski Urząd Wojewódzki jest centralnym koordynatorem tej pomocy. 8 marca w stronę Ukrainy wyruszył pierwszy transport.

– Mobilizacja Polaków jest niezwykle budująca. Jako społeczeństwo zdajemy wielki egzamin z solidarności. Ta pomoc musi być jednak organizowana w sposób przemyślany, skoordynowany i dostosowany do obecnych potrzeb oraz możliwości. Dlatego proszę o niewysyłanie na własną rękę pomocy na Ukrainę, ponieważ nie będzie możliwości jej skutecznego przekazania – zaapelował Michał Zieliński, wojewoda wielkopolski.

Huby, a więc centra pomocy, gdzie trafiają dary, powstały we wszystkich starostwach powiatowych. Regionalnym hubem w Wielkopolsce jest Muzeum Broni Pancernej w Poznaniu. To tutaj

przekazywana jest pomoc od wielkopolskich samorządów. Urząd Wojewódzki organizuje logistykę i transport do krajowego hubu w województwie lubelskim i dalej na Ukrainę.



► Dziewczynka z zabawkami / Дівчинка з іграшками

## UKRAINA

# Рука допомоги Україні



► Dary dla Ukrainy / Дари для України

## Збір дарів для України

На території Великопольського воєводства працює значна кількість центрів збору гуманітарної допомоги для України і їх чисельність постійно збільшується. Великопольське воєводське управління є центральним координатором цієї допомоги. 8 березня перший транспорт виїхав у напрямку України.

“ – Згуртованість поляків надзвичайно надихає. Як суспіль-

ство, ми проходимо велике випробування на солідарність. Проте ця допомога має бути організована в продуманий спосіб, скоординована та адаптована до сьогоднішніх потреб та можливостей. Тому я звертаюся з проханням не висилати самостійно допомогу Україні, оскільки її неможливо буде успішно доставити”, – звернувся Міхал Зелінський, воєвода Великопольський.

В усіх районних старостах були утворені хаби або центри допомоги для збору дарів. Регіональним хабом у Великопольському воєводстві є Музей бронетанкової техніки у Познані. Саме сюди потрапляє допомога від великопольських органів самоврядування. Великопольське воєводство організовує логістику та транспорт до національного хабу у Любельському воєводстві та всієї України.

## Для осіб, які знаходяться в небезпеці

Головне управління поліції впровадило роботу спеціального номеру телефона та можливість зв'язку за допомогою електронної пошти для осіб, які хочуть переказати інформацію щодо торгівлі людьми, злочинів сексуального характеру, а також зниклих безвісти біженців та їх родин, які перебувають на території Республіки Польща у зв'язку зі збройними діями, що тривають на території України.

Центр пошуку зниклих безвісти Головного управління поліції впровадив роботу спеціального номеру телефона 47 72 123 07 (для осіб, які телефонують з-за кордону +48 47 72 123 07) та електронну пошту, де можна пе-

реказати і отримати інформацію та допомогу у ситуаціях пов'язаних зі зникненням осіб які перетнули кордон Республіки Польщі у зв'язку з війною в Україні.

Відділ боротьби з торгівлею людьми кримінального бюро Головного управління поліції провадить два канали зв'язку. На електронну пошту: [handelludzmibsk@policja.gov.pl](mailto:handelludzmibsk@policja.gov.pl) можна висилати інформацію щодо кожного прояву торгівлі людьми. Додатково спеціальна гаряча лінія доступна за номером телефону 664 974 934 (для осіб, які перебувають за кордоном +48 664 974 934). Зателефонувавши на цей номер можна переказати інформацію як і про

торгівлю людьми, так і про насильницькі дії сексуального характеру, педофільї або дитячої порнографії.

## Інформаційний пункт

З 26 лютого на Головному залізничному вокзалі у Познані здійснює роботу інформаційний пункт для біженців з України, в якому працюють співробітники Відділу у справах іноземців Великопольського воєводського управління та волонтери.

“Біженці, які прибувають до міста Познань з України отримують там допомогу у розміщенні, а також усю необхідну підтримку та інформацію. Ми готові надати допомогу кожному, хто буде її потребувати. Ми маємо бути солідарні з Україною”, — говорить воєвода Великопольський Міхал Зелінський.

Разом з тим, була впроваджена робота спеціальної гарячої лінії для біженців з України за номером телефону +48 61 850 87 77 та Інтернет-сторінка [www.migrant.roznan.uw.gov.pl/uk](http://www.migrant.roznan.uw.gov.pl/uk).

Також, питання можна надсилати на електронну пошту [cudzoziemcy@poznan.uw.gov.pl](mailto:cudzoziemcy@poznan.uw.gov.pl).

Воєнні біженці з України не повинні турбуватися про легальність свого перебування. У найближчі дні не треба буде подавати жодних заяв до Управління у справах іноземців, воєводського управління, Прикордонної служби. Це також стосується громадян України, які вже перебувають на території Польщі, а їх документи, що підтверджують легальне перебування, вже є недійсними.

Особи, які не мають гарантованого місця перебування в Польщі у родичів чи у знайомих, отримують інформацію щодо можливості тимчасового розміщення, щодо основної медичної допомоги, а також отримують їжу у рецепційному центрі.

Усі громадяни України мають доступ до безкоштовної медичної допомоги та польської служби охорони здоров'я.

## Місця розміщення для біженців

У Великопольському воєводстві були приготовлені місця у багатьох осередках, де громадяни України, які втікають від війни можуть знайти притулок. Спочатку, у першу хвилю, особи які потрапляли до нашого регіону мали більшою мірою заплановане приватне перебування, але зараз це особи, які мають менш організоване перебування у Польщі та вже в значній кількості перетинають кордон. Масштаб напливу осіб з України є досить великий, у зв'язку з чим

база розміщення для них поступово збільшується. У самому Познані функціонує кілька осередків, де біженці знайшли притулок. Головним є готель “Ікар”. Місця тимчасового перебування також були утворені на Познанському міжнародному ярмарку, в Познанській політехніці та у павільйоні “Арена”. Додаткові місця також приготовані на території цілого воєводства, а саме: у Жеркові, Рогозні, Квільчі, Коніні, Гродзиску, Ліхеню, Покшивні і Занеміслю.



► W poznańskiej Arenie dla każdego jest ciepły posiłek. У познанській “Арені” для кожного є тепла їжа

## STRAŻ

# Ryzykują zdrowiem i życiem

**Ratują życie ofiar pożarów i wypadków samochodowych. Pomagają zwierzętom, usuwają skutki nawałnic i angażują się w życie lokalnych społeczności. Druhowie z Ochotniczych Straży Pożarnych zawsze są na posterunku i nikomu nie odmówią pomocy.**

*Aurelia Pawlak*

W minionym roku wielkopolskim Ochotniczym Strażom Pożarnym przyznano fundusze na zakup 32. pojazdów specjalistycznych. Pieniądże na ten cel pochodzą z dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. W styczniu tego roku MSWiA opublikowało listę kolejnych jednostek OSP, które mają szansę na dofinansowanie kupna wozów strażackich. W Wielkopolsce będzie ich 46. Wiele pojazdów bojowych jest przestarzałych i słabo wyposażonych, dlatego strażacy czynią wysiłki, by temu zaradzić. – Bardzo się cieszę, że takie dofinansowanie wzmocni jednostki OSP w całej Wielkopolsce – powiedział wojewoda Michał Zieliński. – Dla strażaków to bardzo dobra wiadomość, bo będą mogli skuteczniej zmagać się z żywiołami i walczyć nie tylko o ludzkie życie.

Gdy Mariusz Śmigieński, prezes OSP w Słopanowie w powiecie szamotulskim, usłyszy strażacką syrenę, może być pewny, że jego drużyna w ciągu kilku minut stawi się w remizie. Każdy wie, co ma robić, dlatego akcje przebiegają szybko i skutecznie. Kierowana przez niego jednostka liczy dwudziestu przeszkolonych i gotowych do akcji strażaków. A jest jeszcze dziewiętnastu zawsze chętnych do pomocy druhów z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej.

– Teraz do dyspozycji jest samochód strażacki, który znakomicie sprawdza się w warunkach miejskich – informuje Mariusz Śmigieński, prezes słopanowskiej OSP. – Ten, który mamy, doskonale się nadaje do jazdy w terenie, zwłaszcza że wokół roztaczają się lasy. Oba samochody różnią się pojem-

nością zbiorników wody: obecny ma 2,5 tys. litrów, a przyszły będzie miał aż cztery tysiące.

– Ten nowy samochód to taki mój prezent na imieniny, bo informację, że możemy go otrzymać dostałem właśnie tego dnia – zapewnił prezes Śmigieński. – Gdyby jeszcze udało się znaleźć firmę, która by nam rozbudowała strażnicę, to byłaby pełnia szczęścia.

Dla Łukasza Chmielewskiego, prezesa OSP w Lipie w powiecie ryczywolskim, przynależność do miejscowej jednostki to już rodzinna tradycja. Wcześniej służył w niej jego ojciec, dziadek i wielu innych członków rodziny, a teraz służy aż dziesięciu Chmielewskich. Nowy prezes sprawuje funkcję od grudnia ubiegłego roku i – jak mówi – cały czas uczy się od starszych druhów, którzy wspierają go wiedzą i doświadczeniem.

– Nasz samochód ma 42 lata i ledwie dyszy – stwierdził prezes Chmielewski. – Niestety, jest mocno wyeksploatowany i ciągle stoi w warsztacie mechanicznym. Gdy wyruszymy na akcję, to nie mamy pewności, czy odpali i uda się nim wyjechać z remizy. Przy naszej miejscowości znajduje się droga wojewódzka nr 178, gdzie bardzo często dochodzi do groźnych wy-



► Strażacy w Słopanowie są jak jedna rodzina

dziestu dwóch gotowych do wyjazdów. Okazuje się, że taka służba nie jest straszna kobietom. W zasadniczym składzie są trzy, a kolejne dwie skierowano na przeszkolenie. Także trzy panie zasilają szeregi strażackiej „młodzieżówki”.

O tym, że nowy samochód jest potrzebny strażakom z OSP w Kwilczu, nie ma wątpliwości Martin Ha-

łas. Ze względu na bliskość ruchliwych tras samochodowych, druhowie mają często do czynienia z wypadkami, kolizjami, plamami rozlanego oleju. Na dodatek w okolicy są rozległe lasy iglaste i pola uprawne. Za koniecznością posiadania nowego wozu przemawia to, że latem ubiegłego roku trzeba było się zmagać z pożara-

zackiej młodzieży, która rozumie czym jest niesienie pomocy. Postawiliśmy na rozwój, bo chcemy jeszcze lepiej służyć ludziom. Mamy już remizę, teraz staramy się o wymianę samochodu strażackiego, a w ubiegłym roku – dzięki współpracy ze starostą międzychodzkiem Rafałem Litke – dostaliśmy łódź ratowniczą, bo przecież mieszkamy



► Dwa samochody mają druhowie z Kwilcza

padków, często śmiertelnych i kolizji drogowych. Nowy wóz sprawi, że będziemy mogli skuteczniej pomagać ofiarom tych zdarzeń oraz mieszkańcom Lipy i okolic.

Na pytanie, czy młodzi ludzie garną się do straży, prezes Chmielewski odpowiada, że powodów do narzekania nie ma, bo jednostka liczy 33. strażaków, w tym dwu-

lasz – wiceprezes zarządu tamtejszej OSP. Tym więcej, że miejscowa jednostka należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. W remizie są już dwa samochody: jeden większy – do likwidacji miejscowych zagrożeń, a drugi lżejszy – do likwidacji skutków wypadków drogowych. Trzeci wóz będzie jak znalazł.



► Stare wozy są wymieniane na nowe

mi obejmującymi po kilkadziesiąt hektarów lasu i zagrażającymi lokalnym uprawom.

– Nie możemy też narzekać na warunki lokalowe, ponieważ w 2020 roku przenieśliśmy się do zmodernizowanej remizy – poinformował Martin Hałas. – Miejsca wystarcza dla doświadczonych druhów, ale także dla naszej stra-

w krainie stu jezior – dodał.

Dowództwo duże nadzieje pokłada w strażackiej „młodzieżówce”, której wielu członków w przyszłości chce zostać ratownikami medycznymi, zawodowymi strażakami, żołnierzami Wojsk Obrony Terytorialnej.

Fot. OSP Kwicz, OSP Słopanowo, OSP Lipa



## Z TERENU

# Powstaje nowa sala gimnastyczna

Przez ponad pięćdziesiąt lat mieszkańcy Ratynia (gmina Łądek) nie mieli sali gimnastycznej. Dzieci ćwiczyły na szkolnych korytarzach, a dorośli o uprawianiu sportu w zamkniętej przestrzeni mogli pomarzyć. Teraz nowa inwestycja szybko pnie się w górę. Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, to we wrześniu tego roku sala zostanie oddana do użytku.



► Mury szybko się pną

Największą przeciwnością w budowie obiektu były pieniądze. Tym razem pomogło dofinansowanie z Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w wysoko-

ści ponad 2 mln zł oraz z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w kwocie ponad 714 tys. zł. Inwestycja szybko ruszyła z miejsca i widać już efekty pracy fachowców.

– O dofinansowanie z programu „Sportowa Polska – Program rozwoju lokalnej infrastruktury sportowej” ubiega się zawsze bardzo wielu wnioskodawców – powiedział podczas wmurowania aktu erekcyjnego wojewoda wielkopolski Michał Zieliński. – Przyniesienie dotacji świadczy o tym, że władze Łądku bardzo dobrze przygotowały wniosek. Cieszę się, że budowa sali gimnastycznej tak szybko postępuje. Wkrótce dzieci, młodzież i dorośli będą mogli rozwijać swoje talenty i pasje sportowe.

– Po wykonaniu prac ziemnych budowniczowie zrobili ławy fundamentowe oraz wmurowali ściany fundamentowe, na których wykonano izolacje – poinformowała Renata Tkaczyk, sekretarz Gminy Łądek. – Przeprowadzono prace ziemne podbudowy posadzki na których wylano „chude betony”. Równolegle kontynuowano roboty murowe i żelbetowe do poziomu parteru. Są też ściany i elementy żelbetowe piętra. Następnie zrobiono warstwy pokrycia dachu oraz montaż zewnętrznej stolarki. Budynek ma także instalacje podtynkowe i podposadzkowe, trwa-

ją roboty tynkarskie. Pod koniec marca rozpoczęto prace związane z elewacją budynku. Za kilka miesięcy mieszkańcy Ratynia będą

nie tylko podziwiać, ale i korzystać z nowoczesnego obiektu służącego do sportu i rekreacji. **paw**  
Fot. Urząd Gminy w Łądku, WUW



► Zaczęło się od wmurowania kamienia węgielnego

## Odważne dziewczyny

Obie są uczennicami Szkoły Podstawowej im. Bronisława Malinowskiego w Chrustowie. Gabriela Nowicka i Julia Molska chodzą do ósmej klasy i od dawna się przyjaźnią. To dzięki ich szybkiej interwencji uratowano ludzkie życie.

**Aurelia Pawlak**

Wolny czas spędzają realizując swoje pasje. Gabrysia rozwija talent w dziedzinie tańca nowoczesnego, a Julka poświęca się sztuce kulinarnej. Pierwsza zamierza kontynuować naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Obornikach, a druga w Technikum Gastronomicznym w Szamotułach. – W czasie kwestowania na WOŚP dziewczyny poszły na umówione

spotkanie z jednym z mieszkańców wsi, który chciał złożyć datkę – poinformował Krzysztof Zielonacki, dyrektor chrustowskiej szkoły. – Pomimo, że dzwoniły do drzwi, to słyszały tylko szczekającego psa. Zaniepokojone zajrzały przez okno i zauważyły leżącego na podłodze mężczyznę, który próbował wstać. Pobiegły do mamy jednej z nich, a ta wezwała pomoc. Obie wyróżniają się w szkole, są także członkiniami szkolnego koła Caritas. Dodatkowo Gabrysia jest przewodniczącą samorządu uczniowskiego i radną Młodzieżowej Rady Miejskiej w Obornikach. – To bardzo ważne, że uczennice z Chrustowa pokazały wrażliwość i odpowiedzialność społeczną – powiedział wojewoda wielkopolski Michał Zieliński, chwaliąc postępowanie Julii i Gabrieli. – Dzięki takim postawom rośnie wiara i nadzieja, że młode pokolenie rozumie konieczność pomocy innym ludziom i ją realizuje. Kształtowanie charakterów w dużej mierze zaczyna się

w domu, a potem w placówkach oświatowych. Od tego, co przekazemy młodym ludziom, będzie zależała nasza przyszłość.

Dyrektor Krzysztof Zielonacki zapewnił, że szkoła jest dumna z ich czynu. Takie postępowanie

nie może być również przykładem do naśladowania nie tylko dla uczniów, ale również dla dorosłych, którzy w tego typu lub podobnych sytuacjach nie zawsze reagują prawidłowo.

Fot. WUW



► Gabriela Nowicka (druga z prawej) i Julia Molska (trzecia z prawej) na spotkaniu z wojewodą wielkopolskim Michałem Zielińskim (trzeci z lewej)

## Nauczanie nowych zawodów

Od września tego roku młodzież zainteresowana kształceniem branżowym będzie mogła zdobywać wiedzę i umiejętności w kolejnych zawodach. To odpowiedź Ministerstwa Edukacji i Nauki na potrzeby rynku pracy.

Wśród nowości znalazł się zawód montera konstrukcji targowo-wystawienniczych oraz techników: obsługi przemysłu targowo-wystawienniczego, montażu i automatyki stolarki budowlanej, izolacji przemysłowych, przemysłu jachtowego i elektroautomatyka okrętowego. Kształcenie w tych zawodach otwiera przed młodymi ludźmi nowe perspektywy i możliwości zwiększając ich szansę na podjęcie interesującej i dobrej płatnej pracy. **paw**

## HISTORIA

# Żołnierski wołał nas zew

**Pułkownik lekarz medycyny Jan Górski w tym roku obchodzi 100. rocznicę urodzin. Mam szczęście go znać od wielu lat. Pokłosiem wielogodzinnych rozmów są obszernie zapiski, które w formie reportażu ukazały się w książce „Żołnierski wołał nas zew” i zostały wykorzystane w filmie pt. „Prawem wilka” w reżyserii Jolanty Hajdasz.**

*Teresa Masłowska*

Oto fragmenty moich rozmów z płk. Janem Górskim:

Martwiliśmy się, czy zdążymy zdać maturę, by móc walczyć.

12 marca 1943 r. nasza grupa dywersyjna z oddziałem „Jędrusiów” uwolniła 70 osób z opatowskiego więzienia. To była udana akcja, o której mówiła cała okolica. Na przełomie lat 1942 i 1943 zbliżał się front sowiecki; grasowali bandyci, zbiegli z niewoli niemieckiej sowieccy żołnierze, których podporządkowała sobie komunistyczna Gwardia Ludowa. Wpadłem w zasadzkę komunistycznej partyzantki, postrzelili mnie, cudem uniknąłem śmierci. Po wyzdrowieniu przydzielono mnie do oddziału „Barwy Białe”.

Podczas akcji „Burza” służyłem w V kompanii 2 Pułku Piechoty Legionów AK. Do listopada 1944 r. stoczyliśmy wiele walk z niemieckim wojskiem, m.in. w Dziebałtowie, Wąsoszu, Radkowie. Stopniowo wszystkiego nam brakowało: amunicji, coraz trudniej było o żywność, ubrania, chodziliśmy w zdartych butach. Do-

UB. Z ojcem wyjechaliśmy do Szczecina. Pracowałem i przystąpiłem do Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Ponownie aresztowany wyszedłem po kilku miesiącach, po wszczęciu głodówki.

Zawsze chciałem zostać lekarzem. Pracowałem, stu-



▶ Jan Górski – lata powojenne

diowałem wymarzoną medycynę, a jednocześnie kończyłem ekonomię. W 1949 r. pomyślałem, że prostują się ścieżki mojego życia. Przyjechałem do Poznania, a tam znowu mnie aresztowano i przewieziono do Kielc. Absurdalne oskarżenia o przynależność do bandyckiej

▶ Władze ŚZŻAK Okręg Wielkopolska prezes Jan Górski i wiceprezes Maria Krzyżńska na obchodach 70. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego



▶ Z matką w majątku w Niemienicach w czasie niemieckiej okupacji

organizacji Armia Krajowa, o współpracy z Niemcami. Przesłuchania trwały bez przerwy dobę czy półtoręj; sadzali mnie na odwróconym taborecie, bili po głowie, ubek buciorami zgniatał palce.

Po półrocznym śledztwie nastąpił pokazowy proces – sąd skazał mnie na śmierć. Matka napisała do Bieruta prośbę o ulaskawienie, adwokat złożył odwołanie, zawiązałem się, nie miałem zamiaru o nic ich prosić. W celi śmierci z początku każde otwarcie drzwi wzbudzało jedną myśl – przyszedł po mnie. Do wszystkiego można się przyzwyczaić...

W 1951 r. karę śmierci zamieniono na dożywocie. Siedziałem w Rawiczu, Raciborzu, gdzie traciłem wzrok, w obozie w Potulicach, we Wronkach, Szczecinie i Sieradzu. We Wronkach miałem już dość, napisałem o nadzwyczajną rewizję procesu. W 1956 r. zwolniono akowców sądzonych razem ze mną, a moje dokumenty procesowe rzekomo zaginęły. Rozpocząłem głodówkę. Po 42 dniach, krótko przed świętami Bożego Narodzenia, w 1957 r. wyszedłem na wolność. Straciłem dziewięć lat życia, ale nie czuję nienawiści.

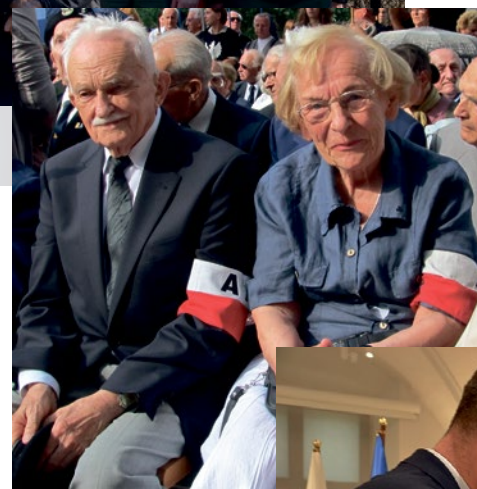
Fot: archiwum domowe Jana Górskiego, Teresa Masłowska, Dawid Pius

**Płk lek. med. Jan Górski** urodził się 15 kwietnia 1922 r. w Jagninie. Rodzice Andrzej i Kazimiera z Adamskich gospodarowali na 100 ha majątku. Uczęszczał do gimnazjum i liceum w Sandomierzu. Był harcerzem. Maturę zdał na tajnych kompletach w 1941 r. We wrześniu tego samego roku zaprzysiężony do ZWZ Obwód Opatów, ps. „Rzędzian”. Łącznik Komendy Obwodu Opatów. Uczestniczył w wielu akcjach i potyczkach z żandarmerią, Wehrmachtem, własowcami. Dwukrotnie ciężko ranny. W 1944 r. został dowódcą plutonu wchodzącego w skład 2 Pułku Piechoty Legionów AK. W Szczecinie działał w WiN-ie. Ukończył ekonomię na Akademii Handlowej w Poznaniu. W 1949 r. uwięziony i skazany na karę śmierci. Zwolniony w 1957 r. Sąd Karny anulował wyrok. Po studiach medycznych był lekarzem w szpitalu w Strzelcach Opolskich – przez 20 lat kierował Przychodnią Chorób Płuc i Gruźlicy w Kędzierzynie-Koźlu. W latach 1981-1990 leczył w Spółdzielni Krawieckiej w Poznaniu. W 1959 r. ożenił się z Danutą. Mają dwie córki, Hannę i Beatę oraz syna – Andrzeja. W 1989 r. współtworzył Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Od 2002 r. jest prezesem Okręgu Wielkopolska ŚZŻAK. Działa w Wojewódzkiej Radzie Kombatanckiej. Odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej, Medalami Pro Patria i Pro Bono Poloniae.



▶ Odświeżenie pomnika Żołnierzy Wyklętych w Lesznie 1 marca 2014 r.

Uważaliśmy, że w miesiąc rozbijemy Niemców, a przecież nie mogło nas zabraknąć na zwycięskiej defiladzie w Berlinie. Kampania wrześniowa rozegrała się jednak bez naszego udziału. Z początkiem 1940 r. nawiązałem kontakt ze Związkiem Walki Zbrojnej, usłyszałem: – „Zdaj maturę, potem pogadamy”. Potraktowałem to jako pierwszy rozkaz i po roku z maturą w kieszeni zameldowałem się u ppor. Władysława Pietrzykowskiego, szefa Referatu II Obwodu Opatów ZWZ/AK. Zostałem łącznikiem Komendy Obwodu Opatowskiego. W 1942 r. porzuciłem pracę w majątku przejętym przez Niemców. Po ukończeniu szkoły podchorążych włączyłem się na dobre w konspirację.



wództwo AK podjęło dramatyczną decyzję o rozwiązaniu pułków.

Pod koniec stycznia 1945 r. z bratem, także żołnierzem AK, zostaliśmy aresztowani w Ostrowcu. Uciekliśmy, ale znowu wpadliśmy w ręce



▶ Wojewoda wielkopolski Michał Zieliński wręcza pułkownikowi Janowi Górskiemu medal Pro Bono Poloniae

## Z BLISKA

# Praca jest moją misją

Rozmowa z Hanną Napierałą, Naczelną Pielęgniarką Szpitala Miejskiego im. Franciszka Raszei w Poznaniu.

Rozmawiała Aurelia Pawlak

**Jak się zaczęła pani przygoda z pielęgniarstwem?**

Odkąd pamiętam lubiłam pomagać innym, dlatego wybrałam zawód pielęgniarki. Wykonuję go od ponad trzydziestu lat, a funkcję Naczelnej Pielęgniarki w szpitalu im. Fr. Raszei pełnię od lat szesnastu. Wcześniej na takim samym stanowisku pracowałam w szpitalu ortopedycznym przy ul. Gąsiorowskich – także w Poznaniu.

**Kiedy po raz pierwszy zmierzła się pani z Covid-19?**

W chwili wybuchu epidemii dostałam zadanie polegające na zor-

ganizowaniu przy stadionie „Lecha” punktu wymazowego. Gdy pojawiły się szczepionki, zostałam koordynatorem w szpitalu im. Fr. Raszei. W Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim szczepiłam lub kwalifikowałam do szczepień każdego, kto przyszedł na wyznaczone dyżury.

**Bała się pani tej nieznannej i śmiertelnej choroby?**

Zaskoczę panią, bo strachu nie odczuwałam. Oczywiście był stres, ale miał on pozytywny charakter i motywował do działania. Pandemia stała się dla mnie wyzwaniem, któremu postanowiłam sprostać. Codziennie stykam się z ludzkim cierpieniem, ale Covid-19 to nowe doświadczenie w moim zawodowym życiu.

**Ile osób zaszczepiła pani od początku pandemii?**

Na pewno wiele tysięcy, ale nie jestem w stanie dokładnie policzyć wszystkich zaszczepionych. Było ich tak dużo, że trudno zapamiętać ich twarze – zwłaszcza,

że zasłaniały je maseczki. Czasami ustawiały się bardzo długie kolejki i brakowało czasu nawet na krótką rozmowę.

**Czy zdarzały się omdlenia i ataki paniki wśród pacjentów?**

Bywało różnie, ale szczepienie przebiegało bardzo sprawnie. Na początku faktycznie było dużo omdleń, ale z biegiem czasu sytuacja się unormowała. Podejrzewam, że utrata przytomności wiązała się ze strachem przed nieznanym, widmem śmiertelnej choroby, cierpieniem i umiowaniem w samotności. Najwięcej takich przypadków odnotowaliśmy w naszym szpitalu. Przypuszczam, że działo się tak ze względu na szpitalne mury, które chyba każdemu jednoznacznie się kojarzą. Spektakularnych ataków histerii i paniki nie było. Sądzę, że zwyciężył zdrowy rozsądek, bo każdy przyszedł się zaszczepić po to, by ocalić życie. Większość pacjentów zadawała sobie pytanie, co będzie dalej. Zwłaszcza, że mieli



▶ Hanna Napierała

wątpliwości jakie mogą być skutki uboczne przyjęcia szczepionki, która – ich zdaniem – nie do końca była przebadana.

**Gdyby pani jeszcze raz miała zmierzyć się z Covid-19 na taką skalę, to jaka byłaby decyzja?**

Na pewno taka sama. Jestem po to, by nieść ludziom pomoc,

a także organizować procesy pracy związane z moimi obowiązkami zawodowymi wynikającymi z pełnionej funkcji. Poświęciłam temu całe moje życie zawodowe i nigdy nie żałowałam. Lubię mój zawód, który jest także moją pasją. A najbardziej cenię w nim to, że jest blisko człowieka. **Fot. WUW**

## Elementarz dobrych wspomnień

W Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu otwarto wystawę zatytułowaną „Elementarz dobrych wspomnień”. Ekspozycja jest poświęcona profesorowi Marianowi Falskiemu, twórcy ponadczasowego elementarza dla dzieci w wieku wczesnoszkolnym.

Z jego pomocą czytać i pisać uczyło się kilka pokoleń Polaków. W imieniu wojewody Michała Zielińskiego wystawę otworzyła I wicewojewoda Aneta Niestrawska.

– Wystawa poświęcona dziełu Mariana Falskiego przypomina o tej niezwykłej chwili, w której, jako dzieci, odkryliśmy, że litery mogą opisywać nieskończoną liczbę światów, ludzi i zdarzeń – mówiła wicewojewoda podczas uroczystości.

Wystawa została zorganizowana przez Muzeum Elementarza im. prof. Mariana Falskiego w Kuźnicy Grabowskiej przy współpracy z gminą Kraszewice oraz Kuratorium Oświaty w Poznaniu. **ns**



▶ I wicewojewoda wielkopolski Aneta Niestrawska podczas wizytacji inwestycji dofinansowanych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg

## Coraz więcej dróg

I wicewojewoda wielkopolski Aneta Niestrawska odwiedziła inwestycje drogowe na terenie powiatu konińskiego, realizowane w ramach programów rządowych, a także uczestniczyła w otwarciu drogi ze Starego Miasta do Żychlina dofinansowanej przez Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg kwotą 340 tys. zł.

Dotacje z budżetu państwa pozwoliły także na przygotowanie dokumentacji niezbędnej do uzyskania decyzji o budowie przeprawy

mostowej przez Wartę w Biechowach, a przebudowa dróg powiatowych między Różopolem, Piotrowicami a Wolą Podłęzną, a także na odcinku z Krzymowa do Paprotni i Starego Miasta, mają znaczący wpływ na dostępność komunikacyjną i poprawę bezpieczeństwa.

– Cieszę się, że dzięki dobrej współpracy samorządu, administracji rządowej oraz parlamentarzystów ze wschodniej Wielkopolski możliwy jest zrównoważony rozwój regionu – mówiła podczas

swojej wizyty wicewojewoda Aneta Niestrawska.

W latach 2016-2021 do powiatu konińskiego – tylko na zadania drogowe – trafiło ponad 41 mln zł. Celem programu jest przyspieszenie powstawania nowoczesnej i bezpiecznej infrastruktury drogowej na szczeblu lokalnym, stanowiącej ważny element prawidłowego funkcjonowania i rozwoju gospodarki oraz przyczyniającej się do poprawy poziomu życia obywateli. **ns**

**Fot. WUW**



▶ Wystawa poświęcona elementarzowi prof. Mariana Falskiego

## CIEKAWOSTKI

OKIEM KONSULA

## Litwini to dumny naród

Rozmowa z Benedyktem Dubskim, Konsulem Honorowym Republiki Litewskiej

Rozmawiała Aurelia Pawlak

**Polskę i Litwę wiążą bardzo silne więzi historyczne, kulturowe i społeczne. Jak one się odzwierciedlają w teraźniejszości?**

To prawda, że oba kraje bardzo wiele łączą. Potwierdzeniem jest choćby związek Korony Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, zapoczątkowany w 1385 roku w Krewie. Na przestrzeni dziejów bywało różnie, ale przyjaźń polsko-litewska przetrwała do dzisiaj. Oczywiście zmienia się nasza rzeczywistość, świat pędzi do przodu i teraz to młode pokolenie wytycza kierunki rozwoju. Jestem przekonany, że bardzo dobre relacje prezydentów Polski i Litwy stworzą trwały fundament współpracy na przyszłość.

**Co jest takiego ciekawego i fascynującego w tym kraju, by go zwiedzić?**

Litwa jest krajem, w którym nie brakuje różnego rodzaju atrakcji. Na pewno należy do nich przepiękne, pełne zabytków Wilno. Koniecznie trzeba również zajrzeć do

Troków, gdzie znajduje się wielki zamek ze wszystkich stron otoczony wodami różnych jezior. Na pewno zwiedzających zaintrygują Druskienniki – popularne uzdrowsko położone na brzegu Niemna, gdzie leczył się między innymi marszałek Józef Piłsudski. Niewiele osób wie, że znajduje się tam kryty stok narciarski. Polecam także Po-

litwini to naród dumny, szanujący swoje korzenie i tradycję. Na pewno są bardzo otwarci i gościnni. Wprawdzie to nie Słowianie, lecz Bałtowie – mają w sobie dużo empatii, ale też powściągliwości.

**Od wielu lat jest pan konsulem honorowym Litwy, jakie anegdotki szczególnie zapisały się w pańskiej pamięci?**

Najzabawniejszą historią, która zapadła w mojej pamięci, jest chyba ta o starszym panu, który pewnego dnia odwiedził mnie w konsulacie. Zamówił on Mszę świętą w kościele św. Małgorzaty w Poznaniu i poprosił mnie o uczestnictwo. Gdy przyszedłem na miejsce był tylko on, ksiądz i ja. Msza została odprawiona, a starszy pan całą ją przespał.

**Czego nie lubią Litwini?**

Gdy mówi się do nich w języku rosyjskim lub utożsamia się ich z Rosjanami. To dla nich bolesna karta historii.

**Potrafi pan zrobić cepeliny i kugelis?**

Wprawdzie kucharzenie nie jest mi bliskie, ale potrafię przyrządzić obie te potrawy. Cepeliny to nic innego jak duże ziemniaczane kluski nadziewane farszem. Z kolei kugelis jest tradycyjną litewską babką ziemniaczaną z dodatkiem boczku wędzonego. Litewskim przysmakiem są także wędzone uszy świni podawane do piwa. Do tej pory nie skusiłem się, by ich spróbować.

łągę – tętniący muzyką kurort nad Morzem Bałtyckim. Litwa staje się nam coraz bliższa między innymi dzięki coraz wydajniejszym połączeniom kolejowym i drodze Via Baltica, biegnącej z Polski przez Litwę i Łotwę do Estonii.

**Czy to prawda, że Litwini są bardzo gościnni i przyjaźnie nastawieni do Polaków?**

we w warstwie malarskiej. Odnowiony ołtarz odzyskał dawny blask, cieszy oczy parafian i mieszkańców Łekna, ale także wszystkich miłośników sztuki sakralnej. **paw**

Fot. Marta Dworniczak

## Ołtarz jak nowy

Konserwatorzy odnowili ołtarz główny w kościele parafialnym pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Łeknie w powiecie wągrowieckim. Znajdują się w nim dwa obrazy: górny przedstawia Matkę Boską z Dzieciątkiem, a dolny – Świętą Rodzinę. Rekonstrukcję wykonano po przeprowadzeniu specjalistycznych badań i częściowym usunięciu wtórnych warstw malarskich. Zdjęto między innymi płótna dotąd naklejone na deski i umieszczono je na krosnach, bo skurcz pracującego drewna doprowadził do ich sfalowania. Również żerujące w drewnie owady zaczęły po-

wodować poważne uszkodzenia, o czym świadczyły otwory wyloto-



► Odnowiony ołtarz w Łeknie



► Wicewojewoda Aneta Niestrawska (pierwsza z prawej) otworzyła wystawę

## Kresy w fotografii

I wicewojewoda wielkopolski Aneta Niestrawska otworzyła wystawę, przygotowaną przez Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej Oddział w Poznaniu, pod hasłem „Kresy w fotografii

Wielkopolan. Wilno i Poznań w ich życiu i twórczości – w 200. rocznicę narodzin romantyzmu polskiego”. Wystawione prace oglądano w holu Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. **paw**

## W Śnieżycowym Raju

Raz w roku w rezerwacie „Śnieżycowy Jar”, położonym nad brzegami strumienia, w malowniczym wąwozie na terenie Nadleśnictwa Łopuchówko, we wsi Starczanowo (gm. Murowana Goślina), rozkwitają białe dywany. Tworzy je śnieżycyca, będąca ozdobą naszych lasów. Kwitnie w marcu i jest atrakcją dla

na pochodzenie, roślina znalazła w naszym województwie warunki niezbędne do rozwoju, kwitnienia i wydawania owoców. Śnieżycę można zobaczyć także w parku w Kórniku. Dużo mniej znanym miejscem jest park w Turwi, na obszarze Parku Krajobrazowego im. Dezyderygo Chłapowskiego. Bia-



► Śnieżycyca zwiastują nadejście wiosny

przyrodników i zwiedzających. Jej zbiorowisko porasta dno jaru lasu dębowo-grabowego. Nie wolno jej zrywać, a miłośnicy mogą poruszać się po rezerwacie wyłącznie wytyczoną ścieżką. Skąd więc śnieżycyca przywędrowała do Wielkopolski – nie wiadomo. Bez względu

te kobierce są atrakcją nie tylko dla mieszkańców naszego regionu. Często zaglądają tutaj turyści z innych zakątków Polski. Śnieżycyca jest jedną z pierwszych oznak wiosny, na którą wszyscy zawsze czekają z utęsknieniem. **paw**

Fot. Lasy Państwowe